

Wybierz się do Brennej na dożynki

Data publikacji: 29.08.2014 15:30

Dożynki w Brennej, jak co roku, zaplanowano na ostatnią niedzielę sierpnia i tradycyjnie rozpoczną się o 14.00 przemarszem korowodu dożynkowego, w którym zaprezentują się rolnicy i inni przedsiębiorcy, podziwiać można będzie także ciekawe wozy alegoryczne ukazujące, często w sposób żartobliwy, scenki z codziennej pracy i życia mieszkańców wsi. Warto wspomnieć, że dożynki w Brennej tego roku odbędą się po raz XXV, a o ich wyjątkowości decyduje fakt, że były to pierwsze dożynki ekumeniczne.

W ćwierćwiecze ekumenicznego świętowania zakończenia żniw warto przybliżyć historię brenneńskich ekumenicznych dożynek. Otóż pierwsze dożynki ekumeniczne wymyślił ówczesny proboszcz parafii katolickiej w Brennej **ks. Prof. Józef Budniak** i ówczesny **wójt Tadeusz Mędrek**. Warto wiedzieć, że Brenna była pierwszą miejscowością w całej Polsce, która organizowała dożynki ekumeniczne łączące wspólną modlitwę i późniejszą zabawę festynową. Druga parafia w Polsce, która zorganizowała takie dożynki na wzór Brennej, to parafia katolicko-prawosławna pod Białymstokiem, a dopiero później dożynki ekumeniczne z udziałem duchownych katolickich i ewangelickich były w Ustroniu. Jednak wtedy nie było jeszcze w ich ramach nabożeństwa.

W pierwszych brenneńskich Dożynkach Ekumenicznych brał udział wojewoda bielski, później też byli inni wojewodowie, przedstawiciele parlamentu, a także przedstawiciele różnych wspólnot kościelnych z Czech. O wyjątkowości dożynek w Brennej stanowił właśnie ich ekumeniczny charakter i łączenie aspektów religijnych z zabawą na zakończenie żniw. Dożynki bowiem odbywały się w całym kraju, przebiegały jednak nieco inaczej.

- Dożynki odbywały się przez cały okres systemu totalitarnego, ale dwutorowo. Na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie były centralne dożynki, których gospodarzem był I Sekretarz Komitetu Centralnego Partii, a w gminach rolniczych regionalne. Kościół natomiast (i katolicki i ewangelicki) pod koniec sierpnia lub we wrześniu którąś niedzielę poświęcał modlitwie dziękczynnej za zebrane w tym roku plony. Kiedy zostałem proboszczem pomyślałem, że po co ma być taka dwutorowość, skoro można połączyć to razem i niech społeczeństwo na początku podziękuje Panu Bogu za plony, a później niech w swoim folklorze, tradycji i zwyczajach raduje się i tańczy, bawiąc się na festynie – wspomina ks. Prof. dr hab. Józef Budniak, ówczesny proboszcz parafii katolickiej w Brennej.

- Wszyscy z zaciekawieniem patrzyli, jak zakończy się ten eksperyment. W mojej ocenie zakończył się bardzo dobrze – wspomina ówczesny wójt gminy Brenna Tadeusz Mendrek wspominając, jak wspólnie z księdzem Józefem Budniakiem ustalali, jak ma wyglądać ekumeniczne świętowanie. **- Te dożynki były ponad lokalne. Przyjeżdżali przedstawiciele najwyższych władz krajowych, wojewoda, goście z Czech, a także z całego świata. Ja miałem kontakty na całym świecie i ludzie się pytali kiedy dożynki i przyjeżdżali** – wspomina Józef Budniak. **- Wprowadziliśmy też loterię** – wspomina zabawową część imprezy, jak następowała po wspólnej modlitwie Tadeusz Mendrek. **- Była to trochę forma współfinansowania dożynek. Tą loterią było dość spore zainteresowanie. Był to trwały element dożynek oprócz zabawy dożynkowej, festynu, jak teraz. Wówczas fanty na loterię zbieraliśmy od ludzi. Później odstąpiliśmy nieco od tego, bo różnie było to postrzegane. Później już tylko fanty na loterię kupowaliśmy** – wspomina Tadeusz Mendrek dodając, że z pozyskanymi od rolników fantami bywało czasem sporo kłopotu i choć sytuacje były zabawne i dziś wszyscy z rozrzewnieniem je wspominają, wówczas nie wszystkim było do śmiechu. **- Kiedyś jakiś pan z Katowic wylosował capa. Nie wiedział, co z nim zrobić, chodził i pytał, nikt go nie chciał. W końcu ulitował się nad nim jeden mieszkaniec Górek. Innym razem przez nieuwagę wydającego z kojca pouciekały kaczki i było po fantach...** – wspomina Tadeusz Mendrek dodając, że najwięcej problemowych sytuacji podczas dożynek było z żywym inwentarzem na loterii, ale z drugiej strony był to taki swoisty koloryt tej imprezy, a zainteresowanie było spore.

Dziś organizacja dożynek wygląda już nieco inaczej, lecz pewne stałe elementy, jak korowód, nabożeństwo, obrzęd dożynkowy prezentowany na scenie amfiteatru przez zespół regionalny i festynowa zabawa do białego rana pozostały niezmiennie. Mieszkańcy Brennej i stali jej goście chętnie więc wspominają, jak na dożynkach bawili się 10, 20 lat temu. Ks. Józef Budniak zwraca uwagę na fakt, że jest to XXV edycja Dożynek Ekumenicznych, jednak jubileuszowe będą za rok, w 2015 roku. - ***Jeśli ktoś urodzi się w tym roku, to w przyszłym roku obchodzi roczek. Ale to są jego już drugie urodziny. Tak więc jeśli pierwsze Dożynki Ekumeniczne odbyły się w 1990 roku, to jubileuszowe będą w 2015. Co innego dwudzieste piąte, a co innego jubileuszowe. Jak ktoś ma jubileusz pięćdziesięciolecia urodzin, to jest jubileusz, a to już jest edycja 51 jego urodzin*** - wyjaśnia Józef Budniak wyliczając, że pierwsze dożynki odbyły się 24 lata temu, w 1990 roku.

- ***25 lat temu jeszcze był system komunistyczny i nie wolno było do dożynek wprowadzać modlitwy. To jest 25 edycja, a jubileusz będzie w przyszłym roku*** - dodaje ksiądz.

Gazdami tegorocznych dożynek będą Marta i Andrzej Cieślarowie z Gospodarstwa Agroturystycznego „U Gazdy” na Breńskiej Malince. Tradycyjnie na pięknie ustrojonej przez pracowników OPKiS-u i członkinie Koła Gospodyń Wiejskich scenie amfiteatru zespół „Brenna” zaprezentuje obrzęd dożynkowy. Odprawione zostanie także nabożeństwo ekumeniczne. Dalej przewidziano część artystyczna programu. Będą koncerty Chórów i Orkiestry Dętej, koncerty Zespołów Regionalnych, koncert „Katarzyny Zaręby & Eli, Broni, Wandy z Chóru Benedictus”, oraz zabawa do białego rana na festynie z zespołem „Kontrast Band”.

- ***Trasa korowodu jest od początku taka sama, od kościoła ewangelickiego do amfiteatru. Nie było problemu, żeby zebrać chętnych do korowodu. Każdy chciał się pokazać. Korowód był w tych pierwszych latach o wiele dłuższy i ciekawszy. Nie wiem, czy teraz ludzie są zbyt zmęczeni...*** - rozważa Tadeusz Mendrek mówiąc, że niezręcznie mu oceniać i rozważać, ale na pewno korowód był w dawnych latach o wiele bogatszy.

(indi)

Pisaliśmy: [Finał lata w Brennej](#)